

215

maj 2018

Nasza Syrenka

KM NSZZ **Solidarność** MZA i TW

ZA DWA LATA NIE BĘDZIE JUŻ R-4?

więcej na str. 3



**Związkowcy
wywalczyli
podwyżki!**

więcej na str. 2

**Związkowa
inspekcja
BHP**

więcej na str. 5

**Kto korzysta
z naszych
toalet?**

więcej na str. 4

Związkowcy wywalczyli podwyżki!

Po długich negocjacjach i sytuacji zagrożenia strajkiem 4 kwietnia br. związkowcy podpisali porozumienie z władzami Spółki. Pracownicy MZA dostaną od 300 do 400 złotych brutto podwyżki i 1000 złotych wyrównania od początku roku. Przyjęta też została propozycja, aby połowa premii uznaniowej została przeniesiona do podstawy wynagrodzenia. Podwyżki zaczną być wypłacane od maja br.

Od 1 kwietnia br. podstawowe wynagrodzenie kierowców w MZA wynosić będzie od 4400 do 5100 złotych brutto. Wcześniej kwota ta wahała się pomiędzy 3700 a 4500 zł. Najbardziej podwyżkę wynagrodzeń odczują kierowcy zarabiający dotychczas najmniej – ich wynagrodzenie wzrośnie do ok. 4400 zł brutto. Zarząd spółki nie zgodził się na zmniejszenie liczby grup zaszeregowania z 6 do 2. Ostatecznie uzgodniono, że wprowadzone zostaną zmiany w regulaminie wynagradzania zmniejszające liczbę grup zaszeregowania do 5.

Oprócz podwyżki wynagrodzenia kierowcy dostaną także wyrównanie, którego domagali się w związku z przedłużającymi się negocjacjami. Decyzją zarządu spółki, wraz z najbliższą wypłatą dostaną dodatkowo 1000 złotych.

Pracownicy zapleca i umysłowi na podobnej zasadzie zyskali 600-złotowe podwyżki, choć ze zmniejszeniem premii do 200 zł.

Oprócz podwyżek Zarząd Spółki zapewnił, że dołoży starań, by zatrudnionym na stanowisku kierowcy kobietom były przydzielane takie linie, które przynajmniej na jednym krańcu mają pomieszczenia socjalne z wydzielonymi osobnymi toaletami dla pań. Obiecano także, że zostanie zwiększona kontrola realizacji umowy na wynajem i serwisowanie kabin sanitarnych w celu zapewnienia właściwych warunków i dostępności toalet na krańcach nieekspediowanych.

Spółka zobowiązała się także od podjęcia niezbędnych działań w celu utrzymania sprawności elektronicznych urządzeń systemu informacji pasażerskiej zainstalowanych w autobusach. Wszystkie nowe autobusy będą wyposażane w sprawne systemy elektroniczne, łącznie z brygadówką i nr identyfikacyjnym kierowcy. Spółka ma także rozważyć – w zależności od możliwości finansowych – wyposażenie w nowe urządzenia elektroniczne starszych autobusów, jednak nie starszych niż 8 lat, czyli z rokiem produkcji 2010.

Związkowcy zapowiadają, że mimo zakończenia sporu, nadal będą trwały rozmowy na temat poprawy warunków pracy kierowców w Miejskich Zakładach Autobusowych.



Podpisanie porozumienia, kończy spór zbiorowy. Protest kierowców MZA trwa od końca 2017 roku. Pracownicy grozili strajkiem w przypadku niepodjęcia przez zarząd spółki decyzji o podwyższeniu płac. Na początku 2018 roku powołano wspólną organizację, która reprezentowała wszystkie związki. Pierwszą decyzją było przeprowadzenie ankiety z zapytaniem czy kierowcy chcą podwyżek. Niedługo później nowa formacja złożyła oficjalne pismo z żądaniem zwiększenia wynagrodzenia. Wobec braku odpowiedzi na żądania podjęto decyzję o wejściu w spór zbiorowy. Na początku negocjacji zarząd MZA twierdził, że maksymalnie może podnieść pensje o 100 złotych. Teraz spółka przeznaczy na podwyżki blisko 10 milionów złotych. ■



Za dwa lata nie będzie już R-4?

Burzę wśród pracowników zajezdni na Stalowej wywołały słowa kandydata na prezydenta Warszawy, pana Rafała Trzaskowskiego, który w połowie kwietnia, podczas konferencji prasowej przed naszym zakładem zapowiedział, że „za dwa lata tej zajezdni już nie będzie”. Trzaskowski dodał, że na miejscu zajezdni będą budowane przez miasto tanie mieszkania na wynajem.

Wszyscy pracownicy codziennie dojeżdżający do pracy w zajezdni na Stalowej widzą, jak szybko trwa budowa stacji metra sąsiadującej z R-4, a kilkaset metrów dalej powstanie nowa stacja kolejowa. Tereny przy zajezdni, do tej pory raczej zaniebane i zapomniane, mają się zmienić nie do poznania. Miejsca dla naszego zakładu tam już nie będzie – i nie ma w tym żadnej sensacji, bowiem zlikwidowanie Stalowej członkowie Zarządu MZA od dawna zapowiadali na spotkaniach z załogą.

W ostatnich kilkunastu latach zamykane były kolejne zajezdnie autobusowe, a jeśli powstają nowe, to tylko na potrzeby prywatnych przewoźników jeżdżących na zlecenie Zarządu Transportu Miejskiego. W 2003 roku przestała działać pokazowa przez lata zajezdnia Inflancka, a w 2006 roku - Chełmska. W miejscu „Inflanckiej” wyrosły biurowce i domy mieszkalne, w miejscu „Chełmskiej” - niestety, tylko samosiejki i chaszcze. W 2013 roku zamknięto jeszcze zajezdnię Redutowa na Woli. Wydawało się, że też pod kolejne osiedla, ale od kilku lat słyhać zapowiedzi, że powstanie tu najnowocześniejsza baza autobusowa w Polsce przystosowana do obsługi taboru elektrycznego, z dwupoziomową halą, trawą i bateriami słonecznymi na dachu. Proces inwestycyjny trwa jednak bardzo długo, a kolejne terminy realizacji są przekładane.

Nadal działają bazy: Kleszczowa, Woronicza, Ostrobramska, no i Stalowa.

Są plany budowy nowej bazy na Białolekę blisko planowanego gazociągu do elektrociepłowni Żerań. Mogłyby tam stacjonować autobusy gazowe. Urzędnicy upatryli sobie przemysłowy teren przy ul. Spedycyjnej w bok od Płochocińskiej na tyłach tarchońskiej fabryki Polfy.

Przeprowadzka na Białolekę ani budowa bazy autobusowej w tej dzielnicy nie będzie jednak łatwa. Podobnie zresztą od dawna trwają przymiarki do budowy nowej zajezdni tramwajowej na pobliskim Anopolu. Inwestycja wciąż jest na etapie papierologii, choć Warszawa dostała na nią fundusze Unii Europejskiej.



Inflancka wczoraj i dziś



Na Redutowej ma powstać najnowocześniejsza zajezdnia w Polsce z miejscem dla około 300 autobusów, w tym 100 przegubowych i 100 elektrycznych.



W 2006 roku teren zajezdni „Chełmska” został sprzedany za 371 mln 450 tys. zł. Była to rekordowa cena gruntu w Warszawie. Recesja finansowa spowodowała poważne problemy finansowe dewelopera i zatrzymała budowę osiedla. Obecnie teren po wyburzonej zajezdni jest wciąż niezabudowany. To tylko jeden z przykładów rozgrzebanych inwestycji psujących miejski krajobraz.

Dlatego nie wydaje się, by zamknięcie zajezdni Stalowa, a tym bardziej budowa mieszkań komunalnych w jej miejscu doszły do skutku już za dwa lata. Zwłaszcza, iż już od czterech lat czekamy na nową Redutową i wciąż doczekać się nie możemy.

Wydaje się nam również wątpliwe, by można było – korzystając z istniejącej bazy zakładów – przenieść autobusy stacjonujące na Stalowej do innych zajezdni, które po zamknięciu Redutowej są wypchane woźmi do granic możliwości. ■



Kto korzysta z naszych toalet?

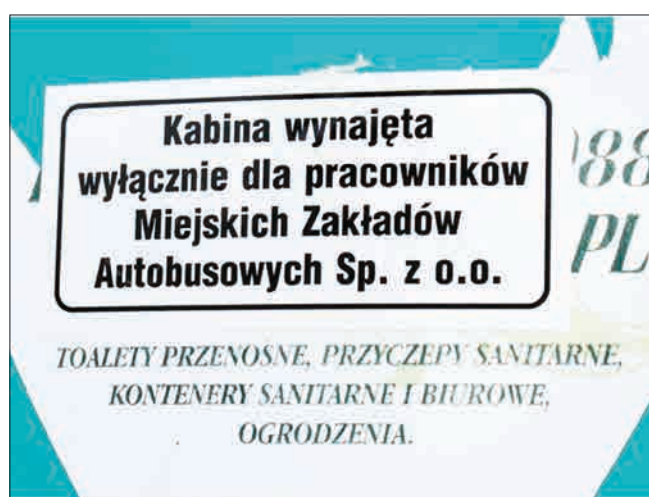
Kierowcy MZA często narzekają na stan „tojek” ustawionych na pętłach, z drugiej strony słyszymy też narzekania na to, że korzystający z toalet (a więc w domyśle – kierowcy) nie zachowują należytej kultury. Jednak z wolnostojących kabin stojących na publicznym, otwartym terenie korzystać mogą wszyscy przechodnie i często tak się dzieje.



Reporter „Syrenki” obserwowal przez pewien czas kabinę „WC Serwis” ustawioną na pętli przy ul. Browarnej. Upodobali ją sobie zwłaszcza taksówkarze. W ciągu prawie jednej godziny obserwacji na pętli pojawiły się cztery autobusy linii 105 i trzy... taksówki. Z ukrycia zrobiliśmy zdjęcie – kierowca autobusu zmierza w stronę toalety, ale wyprzedza go taksówkarz. I nasz kierowca musiał poczekać.

W sumie przez cały czas obserwacji z toalety skorzystały cztery osoby postronne (trzech taksówkarzy i jeden przechodzień) i zaledwie jeden nasz kierowca. Proporcja niezbyt korzystna, nic więc dziwnego, że „kibelek” na Browarnej nie należał do najczystszych.

Nikogo z intruzów nie odstrasza naklejona na drzwiach kabiny informacja, mówiąca że toaleta jest wynajęta wyłącznie dla kierowców MZA. Trudno zresztą karać



postronnych przechodniów za nadużycie. Odpowiedź wydaje się prosta – „tojki” powinny być zamknięte na klucz. Jednak i to nie jest wcale idealne rozwiązanie. Zamek można wyłamać – i często tak się dzieje. Klucze wydawane kierowcom potrafią się gdzieś zadziać. Itd. Wszystko to pokazuje, jak trudnym zadaniem dla Wydziału Zarządzania Przewozami jest zapewnienie kierowcom odpowiedniego komfortu na pętłach bez ekspedycji. ■

Związkowa inspekcja BHP

25 kwietnia br. odbył się kolejny cykliczny przegląd objazdowy stanu warunków pracy na ekspedycjach oraz warunków socjalnych dla kierowców, zwłaszcza toalet przenośnych na krańcach nieekspediowanych. Kontrolę przeprowadziła jak zwykle grupa Społecznych Inspektorów Pracy z ramienia NSZZ „Solidarność” MZA i TW. Tym razem Zakładowemu SIP-owi **Robertowi Wysockiemu** z R-1 Woronicza i SIP-owi Oddziałowemu **Mirosławowi Kuczyńskiemu** z WZP towarzyszył jeszcze jeden członek naszego Związku, kierowca z R-1 **Tomasz Gottfrydziak**, a w części trasy także reporter „Syrenki”. Mówi Robert Wysocki: *Przegląd zaczął się wcześniej rano od siedziby Zarządu na Włociańskiej, gdzie przeszliśmy po pokojach biurowych. Stwierdziliśmy pewne drobne niedociągnięcia, typu brak klimatyzacji, generalnie proste rzeczy, które w większości są już poprawiane lub w trakcie załatwiania. Nasza grupa objechała następnie wiele krańców autobusowych, dokładnie oglądając między innymi urządzenia sanitarne i pomieszczenia socjalne w ekspedycjach, a także stan techniczny nawierzchni przy przystankach. Jednak głównym celem inspekcji było sprawdzenie działania nowej firmy wynajmującej Miejskim Zakładom Autobusowym kabiny sanitarne. Firma „WC Serwis” działa u nas od miesiąca.*



Z ubolewaniem musimy napisać, że podczas przeglądu pojawiły się zastrzeżenia dotyczące stanu kabin. Robert Wysocki: *W wyniku kontroli – jak do tej pory (godzina 13.15) niestety stwierdziliśmy, że kabiny są brudne. Firma miała przeprowadzać serwis maksymalnie do godziny 11.00, jednak część kabin o tej godzinie nie była jeszcze uporządkowana. Np. na ulicy Pratulńskiej serwis pojawił się dopiero kilka minut po jedenastej. Co gorsza, również serwisowane kabiny nie wyglądały dobrze.*

Niepokój wzbudziła m.in. krzywo ustawiona kabina na pętli przy ul. Browarnej. Zdaniem naszych inspektorów stoi ona w niewłaściwym miejscu. Chociaż jest względnie dobrze zakotwiona w gruncie – co zostało sprawdzone – wydaje się nieco zbyt pochylona, co stwarza przynajmniej wizualne zagrożenie przewróceniem.



Na pętli Wiatraczna dał się zauważyć od dawna utrzymujący się kiepski stan nawierzchni przy przystanku dla wysiadających. Również dalej, po przeciwnej stronie, zgłaszana już wcześniej dziura przy odpływie kanalizacyjnym została prowizorycznie „zabezpieczona” wetkniętym prętem z napisem „MZA” i kawałkiem plastikowej taśmy. Nie jest to najlepsza reklama dla naszej firmy... Robert Wysocki jednak trochę pociesza, mówiąc: *Nie wszędzie jest tak źle. W części miejsc, gdzie podczas wcześniejszych kontroli stwierdziliśmy braki, stan nawierzchni poprawiono. Załatwano m.in. dziury w ulicy Utrata, zajęto się także zatokami dla autobusów na ulicy Bardowskiego,*

choć niestety nawierzchni samej ulicy nie ruszono. Niemniej widać, że nasze kontrole odnoszą pewien skutek i coś się także dzieje pozytywnego.

Tym razem kontrola została rozszerzona o dodatkowy element, o którym tak mówi nasz Zakładowy SIP: *Dzisiaj dołączyliśmy do naszego przeglądu rozmowy z kierowcami o ich pracy i o sytuacji na mieście. Opinie pracowników są dla nas bardzo istotne, pomagają nam w znalezieniu zagadnień, na które moglibyśmy odpowiednio zareagować. Między innymi dlatego towarzyszy nam kolega z „Solidarności”, który na codzień prowadzi autobusy MZA. Pytamy o stresujące sytuacje na mieście, a także co kierowcy uważają za słabe punkty w ich pracy, które należałoby poprawić. Ci ludzie jeżdżą w stresie, w sytuacjach ekstremalnych. Są codziennie narażeni na zdarzenia sytuacyjne na mieście. Staramy się robić jak najwięcej, żeby ulżyć im w pracy i uczynić ją bardziej komfortową, by mogli się skupić na prowadzeniu autobusu. Pracodawca, owszem stara się zapewnić ten komfort, istnieje pewna liczba ekspedycji dostępnych cały czas dla kierowców, również gdy nie ma w nich obsługi. Nie wszystko jednak wygląda idealnie. Z roku na rok poprawiają się warunki socjalne na krańcach, widać także starania o poprawę bezpieczeństwa, jednak jest wciąż wiele niedociągnięć, które koniecznie trzeba eliminować i temu między innymi służą nasze przeglądy.*



Prezentowane na zdjęciu wnętrze pomieszczenia socjalnego dla kierowców w ekspedycji na Wiatracznej pokazuje, jak doskonale mają w niej warunki odpoczynku nasi kierowcy. Cieszymy się z tego, że stan ekspedycji w ostatnich latach bardzo się poprawił dzięki remontom, ale chcielibyśmy – a zwłaszcza kierowcy – żeby było jeszcze lepiej i liczba ekspedycji doprowadzonych do takiego stanu, jak ta na Wiatracznej rosła. Mamy nadzieję, że tak się stanie. ■

SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY

Kwestie związane z funkcją społecznego inspektora pracy zostały określone przez ustawodawcę w ustawie z 24 czerwca 1983 r., o społecznej inspekcji pracy (zwanej dalej ustawą). Celem społecznej inspekcji pracy jest zapewnienie przez zakłady pracy bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ochrona uprawnień pracowniczych, określonych w przepisach prawa pracy. Społeczna inspekcja pracy jest służbą społeczną pełnioną przez pracowników, reprezentującą interesy wszystkich pracowników w zakładach pracy. Społeczna inspekcja pracy jest kierowana przez zakładowe organizacje związkowe. W ramach pełnionych funkcji społeczni inspektorzy pracy:

- kontrolują stan budynków, maszyn, urządzeń technicznych i sanitarnych oraz procesy technologiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy
- biorą udział w ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy, zgodnie z przepisami prawa pracy
- kontrolują przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym postanowień układów zbiorowych i regulaminów pracy, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, uprawnień pracowników związanych z rodzicielstwem, młodocianych i osób niepełnosprawnych, urlopów i czasu pracy, świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych
- uczestniczą w kontroli przestrzegania w zakładzie pracy przepisów dotyczących ochrony środowiska naturalnego
- biorą udział w analizowaniu przyczyn powstawania wypadków przy pracy, zachorowań na choroby zawodowe i inne schorzenia wywołane warunkami środowiska pracy oraz kontrolują stosowanie przez zakłady pracy właściwych środków zapobiegawczych
- uczestniczą w przeprowadzaniu społecznych przeglądów warunków pracy
- opiniują projekty planów poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i planów rehabilitacji zawodowej oraz kontrolują realizację tych planów
- podejmują działania na rzecz aktywnego udziału pracowników zakładów pracy w kształtowaniu właściwych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz oddziałują na przestrzeganie przez pracowników przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy
- wykonują inne zadania określone w ustawie i w przepisach szczególnych.

Społecznych inspektorów pracy wybierają i odwołują pracownicy zakładu pracy na 4 letnią kadencję spośród pracowników danego zakładu pracy będących członkami związku zawodowego. Kandydat na stanowisko społecznego inspektora pracy nie może zajmować stanowiska kierownika zakładu pracy lub stanowiska kierowniczego bezpośrednio podległego

kierownikowi zakładu. Zakładowe organizacje związkowe mogą postanowić, że społecznym inspektorem pracy może być również pracownik zakładu nie będący członkiem związku zawodowego.

Jak wynika z art. 13 ustawy zakład pracy nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę z pracownikiem pełniącym funkcję społecznego inspektora pracy w czasie trwania mandatu oraz w okresie roku po jego wygaśnięciu. Od powyższej zasady istnieją wyjątki. Zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę z pracownikiem pełniącym funkcję społecznego inspektora pracy jeżeli zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie:

- ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych
- popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem
- zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku

Bez ustalania winy pracownika:

- jeżeli niezdolność do pracy wskutek choroby trwa:
 - a) dłużej niż 3 miesiące, gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż 6 miesięcy
 - b) dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku
 - c) gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 m-cy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową
- w razie usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy z innej przyczyny niż choroba, trwającej dłużej niż 1 miesiąc
- w razie uzyskania przez pracownika prawa do renty z tytułu zaliczenia do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, albo osiągnięcia wieku emerytalnego
- w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy

W powyższych wypadkach rozwiązanie umowy o pracę może nastąpić po uprzednim uzyskaniu zgody statutowo właściwego organu zakładowej organizacji związkowej.

Na mocy art. 13 ust. 3 ustawy zakład pracy nie może wypowiedzieć pracownikowi pełniącemu funkcję społecznego inspektora pracy warunków pracy i płacy na jego niekorzyść w czasie trwania mandatu oraz w okresie roku po jego wygaśnięciu chyba, że wypowiedzenie stało się konieczne z powodu stwierdzonej orzeczeniem lekarskim utraty zdolności do wykonywania dotychczasowej pracy albo nie-



zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do jej wykonywania lub wprowadzenia nowych zasad wynagradzania dotyczących ogółu pracowników zatrudnionych u danego pracodawcy lub grupy, do której należy pracownik.

Zgodnie z art. 15 ustawy społeczni inspektorzy pracy powinni wykonywać swoje czynności w zasadzie poza godzinami pracy. W razie konieczności wykonywania swoich czynności w godzinach pracy lub uczestniczenia w naradach i szkoleniach, społeczni inspektorzy pracy zachowują prawo do wynagrodzenia. Jeżeli społeczny inspektor pracy został w sposób znaczący obciążony zadaniami wynikającymi z jego funkcji kierownik zakładu pracy na wniosek zakładowych organizacji związkowych może ustalić miesięczne wynagrodzenie zryczałtowane do wysokości nie przekraczającej wynagrodzenia za 30 godzin pracy. W szczególnie uzasadnionych wypadkach w/w wynagrodzenie może zostać podwyższone do wysokości nie przekraczającej wynagrodzenia za 60 godzin pracy. Jeżeli ze względu na szczególne zagrożenie zdrowia i życia pracowników w zakładzie pracy warunki pracy wymagają stałego społecznego nadzoru, kierownik zakładu pracy, na wniosek zakładowych organizacji związkowych, może zwolnić na czas pełnienia funkcji zakładowego społecznego inspektora pracy z obowiązku wykonywania pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. W powyższym przypadku społeczny inspektor pracy zachowuje przez czas pełnienia funkcji prawo do wynagrodzenia, jakie przysługiwało mu na stanowisku pracy zajmowanym w dniu oddelegowania, z uwzględnieniem zmian tego wynagrodzenia, jakie nastąpią w okresie oddelegowania.

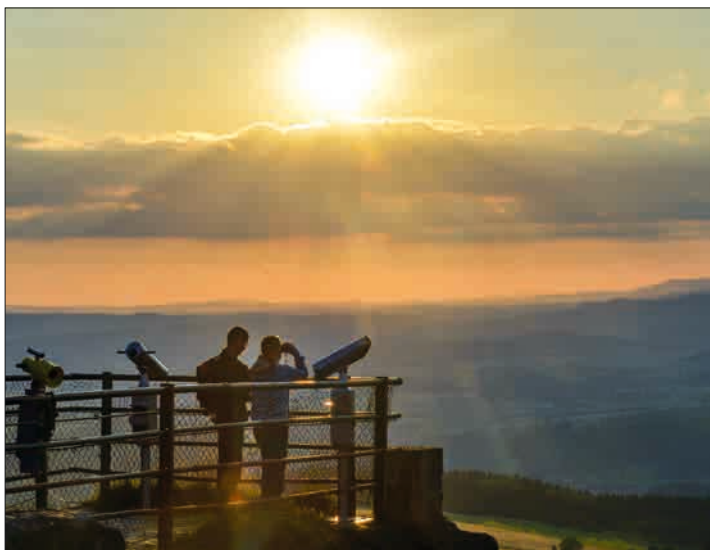
Kwestia związana z wynagrodzeniem społecznego inspektora pracy stała się przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z 11 maja 2010 r., sygn. akt II PZP 3/10. Zgodnie z punktem 2 w/w uchwały miesięczne wynagrodzenie ryczałtowe społecznego inspektora pracy nie jest wynagrodzeniem za pracę, należy jednak stosować do niego odpowiednio przepisy o tym wynagrodzeniu.

Częstokroć wynagrodzenie społecznego inspektora pracy określane jest w porozumieniu, niemniej pracodawca nie jest zobligowany do stosowania takiego porozumienia. ■

Podróżuj z „Kleszczami”

Kleszcze? Te, co spadają z drzew i roznoszą choroby? Nie! Nasze „Kleszcze” propagują zdrowy tryb życia. I robią to skutecznie. Tę nazwę nosi Klub Górski PTTK działający w zajezdni MZA R-2 na ulicy Kleszczowej. Kierowcy autobusów z R-2, a przy okazji pasjonaci górskich wypraw, zakładając ten klub chcieli swoją pasją zarażać innych. I odnieśli sukces, bowiem coraz więcej osób interesuje się organizowanymi przez nich wyprawami. Założyciele i zarazem szefowie klubu doskonale zdają sobie sprawę, że początki bywają trudne, więc Tomek Podleś wraz z Adamem Godkiem organizują wycieczki o różnym stopniu trudności, na których uczestnicy m.in. „solidarnie zrzucają brzuchy” (tak nazywa się cykl wycieczek organizowanych przez Klub). Nie tylko po górach i nie tylko w Polsce. Prezentowane zdjęcia pochodzą z Tatr, z mazowieckich równin, ale również z dalekich Azorów.

W harmonogramie imprez Klubu, który publikujemy poniżej, praktycznie każdy znajdzie coś dla siebie. Klub „Kleszcze” dysponuje sprzętem potrzebnym do wypraw i ma swój mały pokój w biurcu na Kleszczowej, gdzie czasem można zastać Tomka, Adama lub też Konrada Szczęsnego – skarbnika klubu. Praca jednak nie pozwala klubowiczom rezydować zbyt często w skromnej siedzibie, więc lepiej kontaktować się z nimi przez Facebooka pod adresem: <https://www.facebook.com/kleszczemza/>



Klub Górski PTTK „KLESZCZE”

Harmonogram Imprez 2018

8-15 maja	Madera
1-4 czerwca	Beskid Sądecki i Pieniny
16-17 czerwca	„Kleszcze Dzieciom” - Piknik nad Wkrą
27 czerwca - 1 lipca	Jura Krakowsko-Częstochowska
11 lipca	Solidarnie Zrzucaamy Brzuchy XV
27-29 lipca	Tatry Wysokie
11 sierpnia	Piknik – Forty
22-26 sierpnia	VI RAJD GÓRSKIEGO KLESZCZA - Tatry Niżne
3-16 września	Ukraina
19 września	Solidarnie Zrzucaamy Brzuchy XVI
27 października	Solidarnie Zrzucaamy Brzuchy XVII
21 listopada	Solidarnie Zrzucaamy Brzuchy XVIII
29 grudnia	Sylwester w Kampinosie

Spotkanie Wielkanocne



29 marca br. w siedzibie KM NSZZ „Solidarność” w MZA i TW odbyło się spotkanie wielkanocne. Związkowcy złożyli sobie świąteczne życzenia i podzielili się symbolicznym jajeczkiem. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło m. in. Jana Kuźmińskiego – prezesa MZA; Marzeny Myszkowskiej – członek Zarządu MZA; Hanny Ciborowskiej-Wójcik – Dyrektor ds. Personalnych.

Duchową oprawę spotkania poprowadził ks. kanonik Czesław Banaszkiewicz, duszpasterz „Solidarności” komunikacji warszawskiej.

- *Święta Wielkanocne to są najważniejsze święta chrześcijańskie Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jest wyzwoleniem wszystkich ludzi z niewoli grzechu, cierpień i ograniczeń, śmierci i szatana. Zmartwychwstanie Jezusa jest nowym i ostatecznym przymierzem między Bogiem a ludzkością* - powiedział duchowny.

Prezes Kuźmiński życzył związkowcom „Zdrowych, wesołych, pogodnych świąt spędzonych w rodzinnej atmosferze”.

Zyczenia w imieniu Prezydium złożył zebrany Waldemar Słupecki, przewodniczący KM. - *Niech Święta Wielkanocne będą przepełnione wiarą, nadzieją i miłością. Życzę radosnego, wiosennego nastroju, smacznego jajka i mokrego dyngusa. I mam nadzieję, że od dnia dzisiejszego zapomnimy o wzajemnych animozjach i przejdziemy do owocnej współpracy* - powiedział Słupecki. ■

